GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 24. W Środę dnia 29. Stycznia. **1840.**

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 16. Stycznia.

N. Cesarz Jmć, w skutek uchwały Komitetu Ministrów, Najwyżéj zezwolić raczył na zawiązanie trzech nowych towarzystw agronomicznych: Kurlandzkiego, Goldingenskiego i Estońskiego.

Z Odessy, dnia 29. Grudnia (10. Stycznia)

Kilka statków Angielskich weszło niedawno do tutejszéj przystani, i teraz stoją śród lodu, który w nieprzejrzanéj odległości pokrywa naszę zatokę i część morza. Liczba statków, które pozostały na zimę w porcie kwarantanowym jest bardzo znaczna.

Francya.

Z Paryża, dnia 20 Stycznia.

Monitor podaje dziś do wiadomości publicznéj raport Marszałka Valée, zawierający najdrobniejsze szczegóły o tylokrotnie już wspominanéj utarczce dnia 31. z. m. Raport ten kończy się następującemi słowy: »Wspomniane działania ten wydały skutek, że dolinę z wojska Abdel-Kadera oczyszczono; to bowiem cofnęło się przez górę Atlas i rozpierzchło się na wszystkie strony. Kabylowie i jazda nieregularna powrócili do domów swoich. Podobną jednakże do prawdy jest rzeczą, że w czasie zimy żołnierze ci znowu powrócą i napady swoje powtórzą. Emir niezawodnie stawi się osobiście, aby wojsku nowéj dodać odwagi i pomścić się klęski Kalifie swemu zadanéj. Gotów jestem do zwalczenia go. Armia afrykańska jak największą ożywiona jest gorliwością i przekonany jestem, że, jeżeli tylko nieprzyjaciel nową bitwę przyjmie, świetne odniesiem zwycięztwo. Przeséłam JWPanu zdobyte w bitwie pod Ued-Lalegiem chorągwie i proszę JWPana o złożenie ich u stopni tronu, a zarazem o zwrócenie uwagi N. Pana na tych żołnierzy, którzy w téj bitwie czynny udział mieli. Przydałem bitwie, stoczonéj dn. 31. Grudnia, nazwisko pod Ued-Lalegiem, ponieważ się na tym samym rozpoczęła punkcie, gdzie przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich 105 naszych walecznych żołnierzy w tak nieszczęśliwy sposób życie utraciło. Wspomnienie na to podwoiło męstwo żołnierza naszego.« — Moniteur parisien dodaje, że aż do d. 10. Stycznia nic się ważnego ani w Bonie, ani w Konstantynie, ani w Algierze, ani téż w Oranie nie wydarzyło.

W skutek polecenia policyi paryzkiéj przetrząśnięto w Lugdunie dn. 16. i 17. wiele do-

mów. Zabrano znaczną ilość prochu i broni, jako też 4—500 naboi.

Dzień wczorajszy zupełnie spokojnie przeminął. Na placu giełdowym zebrało się wprawdzie w południe mnóstwo ciekawych ludzi, ale nie dostrzeżono między nimi ani jednego munduru gwardyi narodowéj i wszyscy się bez wdania policyi spokojnie do domów rozeszli.

Eclaireur de la Mediterrannée zawiera następujący list z Tunisu z d. 22. Grudnia: « Wiadomość o rzezi w dolinie Metidscha, przywieziona tu przez bryg wojenny «Palinure«, już od kilku dni Arabom i Maurom tajemnicą nie była, bo ci w ciągłych związkach z Algierem zostają. Przesadzają naturalnie niezmiernie straty Francuzów, jak się to także po pierwszym niepomyślnym kroku przeciw Konstantynie wydarzyło. Fanatyzm Muzułmanów wzmaga się przez to bardzo, i przed wszystkiém życzyć wypada, aby Francuzi śmierci swoich ziomków pomścić mogli. Pytanie algierskie nietylko jest francuzkiém ale i europejskiém pytaniem, i zajmuje ono zarówno wszystkie mocarstwa europejskie, wiodące handel z tą regencyą, gdzieby życie i majątki Europejczyków na wielkie narażone były niebezpieczeństwo, gdyby Francuzi uledz mieli. Bej, którego branie się od niejakiego czasu nader dwuznaczne było, i na którego wielkie spadało podejrzenie o zostawanie w związkach z Abdel-Kaderem, stara się od niejakiego czasu ile możności o przyjaźń francuzkiego Konsula generalnego. I tak np. dał mu pozwolenie, którego ostatecznie poprzednikowi jego, Panu Schwebelowi, odmawiał, zakupywania w Tunisie koni dla armii francuzkiéj. Także dał on w podarunku Panu Lagau piękny pojazd na czterech kołach. Rzecz ta na tém większą zasługuje uwagę, gdy Bejowie aż do tego czasu nigdy nie chcieli dozwolić Europejczykom używania powozów o czterech kołach.«

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 19 Stycznia.

Urząd i kupcy miasta Verviers podali petycyę do izby reprezentantów, w któréj proszą, aby domagano się od Rządu wejścia w porozumienie z Prussami jako niemiecki związek handlowy reprezentującemi, w celu przystąpienia do tegoż związku. W krótce przyjdzie do rozprawy nad tą petycyą, któréj przyczyną jest niejaka niechęć przeciw Francyi i mniemana nadzieja zastraszenia jéj przystąpieniem do związku handlowego Niemiec, coby wielki wpływ na okoliczności polityczne wywarło, i wyjednania tym sposobem od Francyi niektórych przyzwoleń. — Zdaje się, że Izba powinnaby się ograniczyć na wysłuchaniu powodów za i przeciw, i odesłać petycyę do Rady ministrów. Z deputowanych flamandzkich, większość przynajmniéj nie będzie za widokami miasta Verviers, gdyż ich produkta wielki odbyt do Francyi mają.

Baron James de Rotshild wyjechał z Bruxelli do Paryża, po pożegnawczém posłuchaniu, które mu Król udzielił. Mówią, że w czasie pobytu w Bruxelli odebrał kilku kuryerów z Francyi i Hollandyi, niemniéj, że miał częste narady z Ministrem skarbu i z Baronem de Falk, Posłem Niderlandów.

Niemcy.

Z Hanoweru, dnia 21. Stycznia.

Gezeta tutejsza zawiera następujące królewskie oświadczenie, dotyczące się niedostatecznego przestrzegania praw i rozporządzeń:

„Ernest August, z bożéj łaski Król hanowerski, Królewicz angielski i irlandzki, Xiążę Cumberland, Xiążę na Brunswiku i Lüneburgu i t. d. Dowiedzieliśmy się o powstaniu wątpliwości, czyliby Sądy ziemskie miały obowiązek zastósować się bezwarunkowo do praw, rozporządzeń i reskryptów, obwieszczanych przez panującego albo władze tegoż, lub czyliby takowe upoważnione były do wzięcia pod swoję rozwagę prawne powstania takowych praw i t. d.? Im mniéj Sądom tutejszego kraju przyznawaliśmy kiedyś prawo rozstrzygania, czy władza prawodawcza przez panującego przyzwoicie wykonywaną bywa, rozstrzygnienia, któreby widocznie zdolne tylko było wprawić w pomieszanie władze państwa, stawić sędziego nad prawodawcę i bezrząd w całym wywołać kraju, i im mniéj skłonni jesteśmy cierpieć niedozwolone wdzieranie się w władzę Naszę, tym bardziéj czujemy się być obowiązani dla usunięcia wszelkiéj wątpliwości — po wysłuchaniu Naszéj Rady stanu — oświadczyć niniejszém:

„„że ustawodawczy początek praw, ustawy i rozkazy pod rozbiór i wyrok sądów krajowych nigdy podpadać nie mogą, lecz że wszyscy sędziowie i słudzy publiczni, jako też wszyscy w ogólności poddani Królestwa naszego jedynie tylko wydanym przez Nas albo przez władze Nasze w Naszém imieniu prawom i rozkazom posłusznémi być powinni.““

Jak więc pod żadnym warunkiem na to zgodzić się nie możem, żeby Sąd krajowy przywłaszczać miał sobie prawo zawyrokowania względem ważności wydanego przez Nas do 1. Listopada 1837. r. patentu, znoszącego dawniejszą konstytucyą, tak też teraz

wyraźnie i surowo obwieszczamy, że gdyby mimo to przeciw oczekiwaniom Naszym, Sędziowie albo inni urzędnicy na podstawie ważności dawniejszéj konstytucyi wyrok wydać, i tym sposobem istniejące prawa naruszyć się osmielili, wykroczenia takowe surowo zostaną ukarane. Dan w Naszém mieście rezydencyjalném Hanowerze, d. 17. Stycznia 1840. r. Ernest August.

Baron Schele.«

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — «Tygodnika literackiego« wyszedł Nr. 4.; zawiera: Du credit et de la circulation, par A. Cieszkowski. — Ustęp z poematu Pan i Chłop, przez Lucyana Siemieńskiego. — O filozofii przedmiotowéj (d. c.) przez K. Libelta. — Bądźcie prostodusznymi jako gołębice a chytrymi jako węże, powieść Gustawa Ehrenberga. — Krytyka. Skarbiec Sienkiewicza, przez Jęd. Moraczewskiego. — Doniesienia literackie.

(Z Gaz. Poran.) O kobietach naszych. (Z niemieckiego.) — „Teraz padnij na kolana, albo przyna mniéj zdejm kapelusz Mam mówić o Polskich kobietach. Umysł mój unosi się nad brzegi Gangesu, szuka tam najpiękniejszych, najpoważniejszych kwiatów, ażeby je z niemi porównać. Lecz czemże są względem tych nadobnych istot wszystkie wdzięki kwiatów najwonniejszych Wschodu? Gdybym miał pendzel Rafaela, melodyę Mozarta i Kalderona wysłowienie, możeby mi się w tedy udało natchnąć cię tém czuciem, którembyś był niezawodnie przejęty, gdyby się przed twojem uszczęśliwionem okiem, prawdziwa Polka, wysilona Afrodyta, ukazała. — Lecz czemże są pociągi pendzla Rafaelowskiego w porównaniu z témi obrazami świątyni piękności! czém są Mozartowskie tony przeciwko tym słowom, tym słodyczom duszy, z różanych ust tych słodkich bogiń płynące? cóż są wszystkie Kalderońskie gwiazdy ziemi i kwiaty nieba, przeciwko tym powabom, które bym, w prawdziwie Kalderońskiéj mowie, aniołami ziemi nazwał, gdyż ja aniołów nieba Polkami być mienię. Jeżeli mam mówić o ich charakterze uważam tylko naprzód| iż to są kobiety: a któż się podejmie opisać charakter kobiety! Nie chcę ja przez to rozumieć, iż kobiety nie mają żadnego charakteru: i owszém, mają one codzień inny; nie chcę także ganić téj ustawicznéj przemienności w charakterze: jest ona nawet pewną zaletą. Każdy charakter powstaje z pewnego zbioru stereotypowych zasad; jeżeli te zasady są błędne, to i całe życie człowieka, który je systematycznie w umyśle swoim uszykował, będzie tylko wielkim i długim błędem. My to chwalimy zwykle i mówimy „że to jest mieć charakter« kiedy ktoś podług stałych zasad postępuje, a nie pomnimy na to, że taki człowiek utracił raz na zawsze niepodległość woli własnéj, że umysł jego żadnych nie czyni postępów, i że on sam jest ślepym służalcem zastarzałych myśli swoich. Zwiemy to także stałością umysłu i mocą przekonania, kiedy ktoś stoi przy tém, co sobie raz postanowił, i jesteśmy tyle pobłażającymi, iż nieraz uwielbiamy głupca lub uniewinniamy złoczyńcę, dla tego, że nie odstąpił od swego postąpienia, że działał według swego przekonania. To moralne ujarzmienie siebie samego, u samych się tylko prawie mężczyzn przytrafia; swobodność, zawsze jest żywą i w ustawicznéj zostaje czynności w umyśle kobiety. Codziennie zmienia ona swój sposób widzenia rzeczy, pomimo nawet wiedzy swojéj. Wstaje rano jak niewinne dziecię, układa w południe systemat z pomysłów własnych, który jak pałac z kart na wieczór się obala. Jeżeli dziś ma złe zasady, założę się, iż jutro najlepsze mieć będzie. Mniemania odmieniają się u kobiet jak ubiory; kiedy nie masz w umyśle żadnéj panującéj myśli, wtedy nastaje najprzyjemniejszy stan jego, to jest bezkrólewie umysłowe. I to u kobiet w najczystszym zamiarze i najmocniéj działa, przewodniczy im bezpieczniéj po drodze pożycia, jak nasze rozumowo-abstrakcyjne latarnie, które mężczyn tak często w obłąkanie wprowadzają Nie myśl jednakże, ażebym tu chciał grać rolę Advokati diaboli, i chwalić w kobietach brak charakteru, nad którym nasze młokosy i siwosze, jedni przez Kupidyna, drudzy przez Hymena pokrzywdzeni, ubolewają. Z resztą pamiętać powinieneś, że ja tu mówiąc o wszystkich kobietach, szczególniéj Polki mam na względzie, i że Niemki, pół na pół, z pod tych domniemań wyjąłem. Cały naród Niemiecki ma bowiém przez wrodzoną skłonnośc do głębokiego zatapiania się w myślach, szczególne zasoby zdolności do stałego charakteru, tak dalece, iż się i kobietom pewien zarodek jego dostał w udziale. Polki nieskończenie się różnią od Niemek. — Duch Słowiańszczyzny w ogólności, i zwyczaje Polskie w szczególności, są przyczynami téj różnicy. Niemówię wszakże że Polki godniejsze są pomiłowenia od Niemek: W kwiecistéj dolinie, przy jasnem świetle słońca, chciałbym mieć Polkę za towarzyszkę; w lipowym ogrodzie, promieniem księżyca oświeconym, wybrałbym Niemkę. — Podróż do

Hiszpanii, Francyi i do Włoch, chciałbym odbywać w towarzystwie Polki, lecz podróż życia z niemką. — Rzadkie są między Polkami wzory gospodarności, wychowania dziecinnego, skromnéj uległości i wszystkich cichych cnot niemieckich kobiet: (1) lecz te przymioty i u nas najwięcéj się tylko w miejskim stanie przytrafiają lub między tą szlachtą, która się przez sposób życia do mieszczan zbliża; u reszty zaś szlachty niemieckiéj częściéj i bardziéj brak tych cnot domowych czuć się daje jak u Polaków. U téj klassy Polek nigdy przynajmniéj, pewnéj zalety lub wartości do braku tych cnót nieprzywiązywano, co się u nie jednéj niemieckiéj damy zdarza, która nieposiadając dosyć siły umysłu i pieniędzy, ażeby się nad stan miejski wynieść mogła, przez pogardzanie cnotami mieszczanina i zachowanie nic nie kosztujących wad szlacheckich, od tegoż stanu odróżnić się usiłuje. Polskie kobiety nie chełpią się z urodzenia swojego, i żadna Polska Panna nie wpadnie na myśl szczycenia się z tego, iż przed kilkuset laty jaki jéj przodek, był wielkim rycerzem, od stóp do głów uzbrojonym. Uczucia religijne są głębiéj w pojone w umysły niemieckich jak polskich kobiet. Te ostatnie więcéj żyją dla powierzchownych pociech; są to wesołe dzieci, które się żegnają przed świętemi obrazki, i przez życie, jak przez piękną balową salę, przechodzą, śmiejąc się, tańcując i nęcąc wszystkich swemi powabami. Nie nazywam ja swywolą ani lekkomyślnością tego sposobu myślenia Polek, któremu sprzyja swobodność polskich obyczajów z lekkim francuzkim tonem pomięszana; lekki język francuzki z upodobaniem i jako rodowity w Polsce jest używany, (2) i lekka na koniec literatura francuska, któréj wety, to jest romanse, Polki łakomo pożywają: bo co się tycze czystości obyczajów przekonany jestem, iż Niemki w niéj Polek nie przewyższają. Prócz tego, pamiętać trzeba, że Polki są piękne, i że piękne kobiety, dla wiadomych przyczyn, na złośliwe języki najbardziéj są wystawione, i ich potwarzom nigdy nie uchodzą, zwłaszcza, kiedy jak Polki, wesołe i swobodne życie pędzą.«

(1) To jedno zdanie przekonać nas może i powinno, iż Autor nader krótko między naszémi kobiétami przebywać musiał.

(2) W tém miejscu nader niesłuszna pochwała.

Przyp. Red.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Fryderyk Retzlaff z Karlsmühle przy Trzciance, zamierza na gruncie do siebie należącym wiatrak hollenderski z jednym gankiem wystawić, z przyrzeczeniem, iż takowy wtenczas tylko używać będzie, kiedy młyn jego wodny z przyczyny wielkich mrozów, lub też braku wody używanymby być nie mógł, dopraszając się na ten przedmiot zezwolenia policyjnego.

W myśl rozporządzenia Prawa Powszechnego Krajowego Części II. Tyt. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia w Dzienniku Bydgoskim z roku 1837. na stronicy 274. objętego, wzywa się wszystkich tych, którzyby mniemali mieć prawo do uczynienia oppozycyi przeciw temu mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni pod zagrożeniem prekluzyi podpisanemu Urzędowi Radzco-Ziemiańskiemu podali, ile że po upłynieniu pomienionego czasu na żaden wniosek uważaném nie będzie, i owszém żądane zezwolenie do wystawienia wspomnionego wiatraka udzielonèm zostanie.

W Czarnkowie, dnia 14. Stycznia 1840.

Król. Urząd Radzco Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Od dawnego już czasu tutejszy urząd prowiantowy musiał siano w ilości około 8000 cetnarów rocznie dla tutejszych koni garnizonowych potrzebne, w odległych stronach skupować i ztamtąd sprowadzać, gdy w przyległéj okolicy częścią zbywało na sposobności, częścią zaś niepewność sprzętu siana, z powodu iż łąki zbyt długo stoją pod wodą, niedozwalała, aby zabezpieczenie potrzeby od tak przypadkowych okoliczności zawisło. Przypuścić można, iż niektórzy posiedziciele dóbr może chętnie potrzebne przedsięwezmą środki w celu osiągnienia namienionéj sposobności odbytu, i zarządziliśmy z tego powodu, ażeby próba sprowadzenia potrzebnego siana z przyległych okolic, każdy inny poprzedzała układ, o czém niniejszém uwiadomiamy Jmć producentów.

Poznań, dnia 22. Stycznia 1840.

Królewska Intendantura 5go korpusu armii.

Szanownych rodziców i opiekunów uwiadomiam niniejszém, iż od 1. Kwietnia r. b. założę pensyą dla dzieci płci żeńskiéj. — Pomieszkanie moje oraz z przyległym ogrodem jest dla dania wszelkich wygód pensyonarkom jak najdogodniéj przysposobione. Udzielam zarazem wiadomości we wszelkich robotach damskich. Za łagodne obchodzenie się i staranność stanie me dobre tutaj uzyskane imie. O zaufanie i przychylność prosi.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1840.

Pupke,
owdowiała Registratorowa na ulicy Rycerskiéj pod Nr. 1. zamieszkała.